

**Andrzej Kacprzak**

Uniwersytet Łódzki

## WIZERUNEK MĘŻCZYZNY W BIOGRAFIACH BYŁYCH WIĘŹNIÓW

**Abstrakt.** Artykuł poświęcony jest problematyce kryzysu męskości widzianej oczami mężczyzn odbywających w przeszłości karę pozbawienia wolności. Specjaliści zwracają uwagę, że za kryzys męskości odpowiedzialny jest szereg nakładających się na siebie czynników, związanych z przemianami o charakterze społeczno-gospodarczym, które powodują, że pojęcie męskości – rozumianej w sposób tradycyjny – ulega stopniowemu zanikowi. W ich konsekwencji współczesny mężczyzna nie cieszy się już takim poczuciem bezpieczeństwa, np. na rynku pracy czy w rodzinie, jak dawniej. Zachwiana została bowiem jego pozycja jako głównego żywiciela i obrońcy interesów rodziny. Celem artykułu jest pokazanie, w jaki sposób owe tendencje kryzysowe odciskają się na postrzeganiu męskości przez mężczyzn odbywających w przeszłości karę pozbawienia wolności, kategorii osób z jednej strony szczególnie narażonych na problemy z realizacją podstawowych ról społecznych, w tym tradycyjnych ról męskich, z drugiej zaś pozostających pod wpływem silnie obecnego w podkulturze przestępczej kultu męczyzny silnego, twardego i niezależnego. Podstawę analizy stanowią wywiady narracyjne z byłymi skazanymi przeprowadzone przez autora w 2011 r.

**Słowa kluczowe:** kryzys męskości, role społeczne, byli więźniowie, podkultura przestępcza, wywiad narracyjny.

### 1. Wprowadzenie

Problematyka kryzysu męskości we współczesnych społeczeństwach europejskich stanowi przedmiot zainteresowania wielu kierunków badań i analiz socjologicznych. Relatywnie rzadko jednak temat ten jest podejmowany na gruncie socjologii problemów społecznych. Powszechnie uznaje się natomiast, że osoby znajdujące się w trudnej sytuacji życiowej, np. ze względu na brak zatrudnienia, brak stałego miejsca zamieszkania, życie w biedzie, trudności w relacjach z bliskimi, uzależnienia czy doświadczanie szeroko rozumianej marginalizacji społecznej, należą do kategorii osób w szczególności narażonych na odczuwanie negatywnych skutków przemian społeczno-gospodarczych. Dynamika życia we współczesnych społeczeństwach zachodnich sprawia, że często osoby te nie są w stanie dostosować się do zmian zachodzących na rynku pracy czy w sferze życia publicznego,

w konsekwencji czego ich społeczne funkcjonowanie jest niejako skazane na daleko idące ograniczenia. Nie ulega wątpliwości, że współczesne przemiany związane ze sferą postrzegania tradycyjnych ról społecznych kobiet i mężczyzn należą właśnie do kategorii tych procesów. Ich występowanie implikuje bowiem pojawianie się szeregu problemów ze zrozumieniem specyfiki zmienionej rzeczywistości, nie wspominając już o sprawnym w niej funkcjonowaniu.

Celem niniejszego artykułu jest pokazanie, w jaki sposób owe tendencje kryzysowe odciskają się na postrzeganiu męskości przez mężczyzn odbywających w przeszłości karę pozbawienia wolności – z jednej strony w szczególności narażonych na problemy z realizacją tradycyjnych ról męskich (np. długotrwałe bezrobocie, załamanie więzi rodzinnych, sąsiedzkich etc.), z drugiej strony natomiast pozostających pod wpływem silnie obecnego w podkulturze przestępczej kultu mężczyzny silnego, twardego, odważnego i niezależnego.

## 2. Nota metodologiczna

Podstawę analizy stanowią wywiady narracyjne przeprowadzone przez autora w 2011 r. na terenie Warszawy z mężczyznami odbywającymi w przeszłości karę pozbawienia wolności (w okresie minimum 1 roku od ostatniego opuszczenia jednostki penitencjarnej w momencie przeprowadzania wywiadu), w tym z recydywistami. Badani znajdowali się wówczas „pod opieką” organizacji pozarządowych zajmujących się m.in. działalnością pomocową na rzecz osób opuszczających zakłady karne. Oznacza to, że badani w momencie przeprowadzania wywiadów deklarowali chęć zerwania z dotychczasowym, przestępczym trybem życia, co wiązało się m.in. z koniecznością znacznego ograniczenia dotychczasowych kontaktów koleżeńskich oraz wpływu podkultury przestępczej na ich sposób zachowania w społeczeństwie. Zamiarem badacza było uchwycenie obrazów funkcjonowania społecznego byłych skazanych jako: (1) kategorii w szczególności narażonej na doświadczanie różnego rodzaju problemów społecznych, (2) kategorii osób, które – być może w większym stopniu niż inne – nie potrafią odnaleźć się w dzisiejszej rzeczywistości, (3) kategorii osób narażonych na doświadczanie konfliktu tożsamości, funkcjonujących bowiem na pograniczu dwóch wykluczających się wzajemnie systemów wartości – z jednej strony wartości podkultury przestępczej, z drugiej – wartości wyznawanych przez społeczeństwo. W ramach badań zebrano 8 wywiadów.

## 3. Kryzys męskości

Kryzys męskości, jak wskazuje Zbyszko Melosik, jest zjawiskiem wieloaspektowym. Aspektem pierwszym, „najogólniejszym i zarazem najważniejszym” jest bez wątpienia doświadczany przez współczesnych mężczyzn

problem z odpowiedzią na pytanie: „co oznacza bycie mężczyzną?” (Melosik 2006: 8). Z udzieleniem jej nie mieli problemu mężczyźni poprzednich epok czy nawet XX w. Współcześnie jednak coraz częściej mężczyźni stają przed trudnym wyborem pomiędzy dwoma odmiennymi systemami wartości składającymi się odpowiednio na tradycyjny wzór mężczyzny twardego, niezależnego, konkurencyjnego, produkującego, stanowczego, dominującego, oraz na bliżej nieokreślony wzór „nowego mężczyzny”, od którego wymaga się łagodności, troskliwości, silnego zaangażowania w życie rodzinne i uczuciowe, a jednocześnie umiejętności „twardego stawienia czoła trudnościom, takim jak na przykład utrata pracy” (Golczyńska-Grondas 2004: 22). Drugim, bardziej konkretnym aspektem kryzysu męskości jest, zdaniem Melosika, odczuwana przez mężczyzn deprecjacja wartości na skutek demonopolizacji ról tradycyjnie uznawanych za „męskie” oraz zachwianie pozycji mężczyzn w strukturze współczesnych społeczeństw zachodnich. W tym kontekście wskazuje się przede wszystkim na zmiany, jakie dokonały się w ostatnich dziesięcioleciach w sferze kulturowej oraz gospodarczej. Rozwój ideologii ruchu feministycznego oraz wysuwane przez kobiety „żądania wolności i równości sprawiły, że mężczyźni są niepewni, jaką rolę mają pełnić” (Bradley 2008: 69). XX-wieczna emancypacja kobiet przyczyniła się do zagrożenia utratą przez mężczyzn roli dominującej w układzie społecznym, co z kolei doprowadziło do znalezienia się przez nich, po raz pierwszy w historii, w pozycji obronnej (Giddens 2001: 190, za: Golczyńska-Grondas 2004: 24).

Postępująca emancypacja płciowa w sferze życia zawodowego sprawia, że mężczyźni coraz częściej nie są już potrzebni kobietom do osiągnięcia stabilnej sytuacji materialnej czy określonej pozycji społecznej. Często mężczyźni zdają się wręcz być intruzem przeszkadzającym w realizacji potrzeb czy ambicji życiowych kobiet. Jak wskazuje John MacInnes, „we współczesnym społeczeństwie cechy, które niegdyś uznawane były za typowo męskie i stanowiły punkt wyjścia do opieki nad kobietą, obecnie służą jako punkt wyjścia do ataku na mężczyznę” (za: Melosik 2006: 10). Mężczyźni uosabiający kulturowy (tradycyjny) ideał męskości jest odbierany jako agresywny, nieodpowiedzialny, zaborczy, dominujący, prymitywny. W konsekwencji „nie istnieją żadne pozytywne modele ról męskich” (Melosik 2006: 10). Co więcej, mająca dziś miejsce coraz silniejsza technologizacja pracy zdaje się zupełnie uniezależniać społeczeństwo od siły fizycznej (Bradley 2008: 67, por. Golczyńska-Grondas 2004: 21), przez co współczesny mężczyźni czują się coraz mniej potrzebni i w związku z tym nie cieszą się już takim poczuciem bezpieczeństwa na rynku pracy czy w rodzinie, jak dawniej. Zachwiana została bowiem jego pozycja jako pierwszego żywiciela i obrońcy interesów rodziny.

#### 4. Socjalizacja do „bycia mężczyzną”

Historycznie rzecz biorąc, źródeł kryzysu męskości można poszukiwać już w XIX-wiecznych procesach industrializacji oraz urbanizacji. Zdaniem teoretyków doprowadziły one do radykalnych podziałów w sferze społecznego i zawodowego funkcjonowania kobiet i mężczyzn. Mężczyźni spełniający tradycyjną rolę głównego bądź jedyne go żywiciela rodziny zaczęli wyraźnie oddalać się od życia rodzinnego, w konsekwencji czego obowiązek wychowywania dzieci spadał na zajmujące się gospodarstwem domowym kobiety. Znaczące ograniczenie roli mężczyzny w życiu rodzinnym i przejęcie jego zadań wychowawczych przez kobiety oznaczało w kontekście socjalizacji dzieci dominację wartości kobiecych (Golczyńska-Grondas 2004: 21). Za bezpośrednią przyczynę odchodzenia od tradycyjnego modelu męskości uznaje się jednak przede wszystkim XX-wieczne przemiany kulturowe związane z postrzeganiem ról społecznych mężczyzn i kobiet oraz przemiany gospodarcze związane z „technologizacją” w sferze rynku pracy, której jednym ze skutków jest znaczący spadek zapotrzebowania na siłę fizyczną, pociągający za sobą rynkową dewaluację cech męskich. W tych zmienionych warunkach mężczyźni często nie potrafią odpowiedzieć na pytanie, jakie role mają pełnić bądź też w jakich okolicznościach mogą swoją męskość potwierdzić (Bradley 2008: 69). Tradycyjnie pojmowana męskość przestała bowiem pasować do warunków życia społecznego, stąd też kategoria „bycia mężczyzną” zdaje się współcześnie dostarczać samym zainteresowanym więcej znaków zapytania niż jasnych treści.

Problem ten przybiera na sile zwłaszcza wśród mężczyzn socjalizowanych w ramach środowisk – i znajdujących się pod wpływem grup, w których nadal dominuje tradycyjny wzór męskości o jasno zdefiniowanych zadaniach, kompetencjach i uprawnieniach, ale który we współczesnym świecie, w kontakcie z nową rzeczywistością społeczno-gospodarczą, narażony jest często na śmieszność, nieadekwatność czy nawet marginalizację (w przenośni i dosłownie). Do tej kategorii bez wątpienia zaliczyć można mężczyzn, których biografie zostały ukształtowane i naznaczone przez dorastanie w środowiskach – i/lub uczestnictwo w grupach nieformalnych o charakterze kryminogennym, co w większości przypadków dotyczy osób objętych analizą. Przynależność do grup rówieśniczych zakłada jednocześnie pewien stopień identyfikacji z jej członkami, a zatem także z wyznawanymi przez nich wartościami, podzielenie ich poglądów (przynajmniej niektórych) czy zainteresowań. W oparciu o nie jednostka kształtuje swoją własną tożsamość, a to oznacza, że również identyfikacja płciowa rozwija się w dużej mierze na drodze podzielenia wartości grupy, zwłaszcza jeśli w jej najbliższym otoczeniu brak jest godnego naśladowania wzoru.

W dyskursie wokół problemu kryzysu męskości zwraca się uwagę, że doświadczane przez chłopców problemy z uzyskaniem tożsamości płciowej są silnie

związane z ogólną tendencją do odsuwania się ojców od życia rodzinnego, w tym także do minimalizowania ich wpływu na proces wychowawczy. Jak zauważa Élisabeth Badinter (1993: 87), synowie często postrzegają przez to swoich ojców jako postacie odległe i niedostępne, niemęskie czy nawet godne pożałowania. Trzeba przy tym jednak zwrócić uwagę, że owa tendencja do dystansowania w stosunkach między synami a ojcami jest najczęściej związana z wypełnianiem przez tych drugich swoich ról zawodowych, mających paradoksalnie na celu zapewnienie dobrobytu rodzinie i tym samym zyskanie szacunku i uznania w oczach jej członków. W przypadku analizowanych biografii fizyczna nieobecność ojców nie była jednak spowodowana „przelotnością” czy też niską intensywnością kontaktów z synami, lecz trwałym zniknięciem na skutek porzucenia rodziny (*Ojciec odszedł ode mnie jak miałem rok i osiem miesięcy. Nie był alkoholikiem [...], natomiast był kobieciarzem. No i tam... [...] zdrady jakieś tam, mama go pogoniła, sama została, sama mnie wychowywała*<sup>1</sup> – Stefan), rozwodem rodziców (*mama wychowywała mnie sama, bo ojciec poszedł, po prostu pił wódkę i ona się z nim rozwiodła i sama mnie i brata wychowywała* – Marian) bądź jego wczesną śmiercią, postrzeganą często w kategoriach rodzinnej tragedii.

Brak ojca na skutek śmierci, niezależnie od etapu biograficznego, którego dotyczy, w analizowanych narracjach ma jednak charakter zgoła inny niż w przypadku biografii, z których zniknął z innych powodów, zwłaszcza gdy uczynił to dobrowolnie: *w czerwcu ojciec zginął, także... to był dla mnie... też taki... Mnie osobiście świat się zawalił. [westchnienie] No tragedia no. Ojciec był takim naszym autorytetem takim, takim. Mama też się już nie odnalazła. Krótko... krótko po ojcu, po czterech latach też... zmarła młodo. Zostaliśmy sami* – Zdzisław. Na uwagę zasługuje fakt, że w przypadku nieobecności ojca spowodowanej jego śmiercią, często w oczach narratorów pozostaje on silnym wzorem do naśladowania. Problem został zauważony również w badaniach Agnieszki Golczyńskiej-Grondas (2004). Wydaje się, że taki obraz ojca jest też związany nie tylko z suwerenną wizją chłopców wychowywanych przez samotne matki, lecz przede wszystkim z postawami matek wobec ich zniknięcia, wedle których brak ojca jest brakiem fundamentalnej części rodziny. Ponadto w niektórych biografjach zmarły ojciec zdaje się nadal utrzymywać symboliczną kontrolę nad narratorami: *ja to się boję tego, bo to tak człowiek przejdzie tak na drugą stronę. Ten sąd szczegółowy tam z Panem Bogiem, to pół biedy, ale jak ojciec będzie czekał?* – Zdzisław, przy czym samo przywołanie ojca przypomina wizję sądu ostatecznego. W innym fragmencie ten sam narrator opowiada o swoim śnie, w którym pojawia się obraz surowego ojca – „karzącej ręki”: *ojciec wszedł do kuchni, tak jakbym widział, jakbym był w kuchni w rodzinnym domu no, mieszkaniu. Jak kiedyś takie tasaki były,*

<sup>1</sup> Oznaczenia: // – wypowiedź urwana; / – intonacja wznosząca; \ – intonacja opadająca; (2s) – pauza trwająca 2 sekundy; ... – mikropauza; *przykład* – wypowiedź z naciskiem; R – respondent; A – ankieter.

*takie jak tam schab z kością się rąbało czy coś tam, mama robiła te// To jak za to zabójstwo ja tak siedziałem, to i i stałem, oparłem się ręką o ku-kuchnię, a ojciec wszedł do kuchni taki, z takim wyrzutem i wziął ten tasak i tak. I normalnie tak poczułem jak te palce mi tak odskakują. Taki sen miałem, ja mówię, nie wiem czy to sen czy to jawa, poważnie. Myślałem, że o rany boskie. A to było przed ogłoszeniem tego wyroku. No i mówię, te palce mi tak odleciały. Mama wchodzi, a mama mi je przyszywała to wszystko. Chryste Panie.* Budowanie obrazu negatywnego w przypadku kobiet, które zostały pozostawione przez mężczyzn i tym samym zmuszone do samotnego wychowywania dzieci, zdaje się mieć natomiast uzasadnienie w rozczarowaniu, jakiego doświadczyły z ich strony. Nastawienie negatywne może oznaczać jednak, że w procesie kształtowania tożsamości mężczyzny zaczynają nie tylko dominować treści kobiece, lecz również „anty-męskie”, tzn. dające chłopcom do zrozumienia, że przyjmowanie tradycyjnie kojarzonych z męskością postaw, zwłaszcza w stylizacji *macho* jest niegodne, problematyczne, a nawet odrażające (por. Schon 2002: 119).

W większości analizowanych biografii matki narratorów po odejściu ich ojców brały sprawy w swoje ręce, podejmując trud samotnego wychowywania dzieci. W niektórych przypadkach jednak w życiu rodzinnym respondentów pojawiały się nowe „męskie” postacie, które zazwyczaj okazywały się jednak być pozabawionymi godnych naśladowania wartości, np.: *Jak miałem 12, 12 lat (2s) yyy mama wyszła (2s) ponownie za mąż (1s) za człowieka, który wydawał się bardzo porządny, bo nie pił (1s) yyy był na dosyć wysokim stanowisku. Ale co? Okazało się, że był sadystą. Znęcał się nade mną, nad mamą. (2s) I może, może też moje ucieczki w tą złą stronę, bo tam było najłatwiej uciec/, to to dużo przyczynił się właśnie ten mój ojczym, że z domu uciekałem, tam piłem po piwnicach i po... już wtedy w wieku 14–15 lat to już popijałem i to zdrowo – Jan.*

Wobec zarysowanego problemu fizycznej nieobecności ojców w biografiach narratorów należy postawić nasuwające się samoistnie pytanie: w jaki sposób narratorzy mieli stawać się mężczyznami w sytuacji braku „męskiego” punktu odniesienia, który – zwłaszcza we wczesnych etapach rozwoju osobowości – jest czynnikiem fundamentalnym?

## 5. Oderwanie od matki

Jednym z podstawowych zadań socjalizacyjnych chłopców jest wczesne (trzy pierwsze lata po urodzeniu) psychiczne oddzielenie się od matki (Badinter 1993: 62). Z perspektywy chłopca zadanie to nie należy ani do prostych, ani przyjemnych, wiąże się bowiem z nieustannym doświadczaniem kryzysów (zarówno wewnętrznych, jak i zewnętrznych), które dodatkowo intensyfikują się w sytuacji braku godnego naśladowania wzoru męskiego. Jak pisze Badinter (1993:



63), „dużą trudnością jest brak efektywnego wsparcia przez model pozytywny”. Stąd też najprawdopodobniej wynika bardziej negatywna niż pozytywna tożsamość mężczyzn. Zwłaszcza w przypadku gdy chłopiec czuje się przytłoczony nadopiekuńczością matki: *Dzieciństwo... było takie zbyt... dla mnie... teraz zdaję sobie z tego sprawę, że mama była zbyt opiekuńcza. Chroniła mnie przed każdym, każdym jakimś tam niebezpieczeństwem. Do tego stopnia, że jak wyszedłem na podwórkę bawić się z dziećmiakami, to ja musiałem co parę minut pod oknem krzyczeć, że jestem, że że nigdzie nie odszedłem. Takie życie pod kontrolą. Pełne miłości, ale tej takiej uciążliwej dla mnie. Zresztą to to to przez całe moje młode życie, to dawało się odczuć, ona ingerowała (5s) w każdą dziedzinę mojego życia, czy to, czy to... szkoła, czy to jakieś tam uczucia. Nawet, nawet małżeństwo. (2s) Zawsze, zawsze mną kierowała. Byłem taki (2s) praktycznie ubezwłasnowolniony z nadmiaru tej opiekuńczości, miłości mojej mamy\ – Jan. Wychowywanie narratora przez samotną matkę we wczesnym okresie jego dzieciństwa wiązało się nie tylko z silnym nadzorem z jej strony, lecz również z przekazywaniem „niemęskich” wzorów zachowań, które na zasadzie błędnego koła powodowały u narratora zintensyfikowanie chęci udowodnienia swojej odrębności i niezależności od matki, o czym opowiada, opisując reakcje matki na swoje nieposłuszeństwo: *Nawet jak, nawet jak jak jak dowiedziała się, że czy wypilem czy coś złego zrobiłem, to pamiętam, że płakała. Płakała, to pamiętam jakaś taka reakcja u niej była... trudno mi teraz powiedzieć. (3s) Chyba odczuwała, że za mało się mną opiekuje i zawsze później, to wiem, że była jakoś wzmożona ta (2s) ta ochrona mojej osoby. Ale mimo wszystko dzieciak łgnie do złego i tak powoli stałem się kompanem, no nieraz starszych, rówieśników, ale tych złych – Jan.**

\*\*\*

Odejście od tradycyjnego modelu męskości spowodowało, że we współczesnym świecie równolegle istnieje wiele równoprawnych wersji „bycia mężczyzną”, które w dodatku często pozostają ze sobą w jawnej sprzeczności (Melosik 2006: 8). Młodzi chłopcy coraz częściej nie potrafią jasno określić swojej tożsamości, stąd też „bycie mężczyzną” niejednokrotnie jest dla nich kategorią niejasną, rozmywającą się pośród różnych kulturowych ideałów i modeli zachowań. I tak, we współczesnym dyskursie męskości, obok powszechnie znanych wizerunków mężczyzny dominującego, zawierających silny identyfikacyjny potencjał (macho, kowboj, karateka, twardziel) na co dzień pojawiają się nowe wzorce, w sposób oczywisty kolidujące z tradycyjnym wizerunkiem mężczyzny (moda *unisex*, *cross-dressing* czy typ *softie*), co tylko umacnia doświadczane „poczucie dezorientacji i wątplenia w tożsamość męską” (Szczepaniak 2005: 34).

Rozterkom tym towarzyszy silna presja społeczna wymuszająca odcięcie się od kulturowych wzorów zachowań wymaganych od osób płci odmiennej, co dotyczy zwłaszcza okresu dorastania, nazywanego też okresem „niepewnej seksualności” (Bradley 2008: 66). Jak zauważa Ruth Hartley (1959, za: Badinter 1992: 48), chłopcy określają się, tzn. budują swoją tożsamość przede wszystkim na zasadzie identyfikacji negatywnej. Innymi słowy, stawanie się i bycie mężczyzną oznacza nieustanne odrzucanie wartości i zachowań powszechnie uznawanych za kobiece. Badinter zauważa, że w drodze do osiągnięcia męskiej tożsamości, chłopiec musi trzykrotnie przekonać samego siebie i otoczenie o swojej wartości, kolejno udowadniając, że nie jest kobietą, nie jest dzieckiem i nie jest homoseksualistą. Mimo że w analizowanych biografii brak potwierdzenia tej tezy, możliwe jest jednak wskazanie podstawowych obszarów funkcjonowania badanych, w których podejmowali działania mające na celu udowodnienie, że zasługują na miano męskich.

Jeden z narratorów, cofając się w swoim opowiadaniu do okresu dzieciństwa, stwierdza: *Byłem taki zabijaka, no znaczy zabijaka (2s) zawadiaka, no szukałem sobie jakichś tam zadym... no kradłem, na złość robiłem niektórym, niektórym [...] wydaje mi się, że w duszy ja od, od, od początku mojego dzieciństwa, to zawsze byłem taki niewrażliwy na ludzką krzywdę i i miałem już te takie cechy od początku/.* Zaraz potem dodaje: *Mama była taką osobą bardzo ciepłą i ten przekaz, który dawała, no to dawała żeby, prawda, szanować każdą formę życia, prawda?/ Żeby nawet robaczka, jak nie trzeba, to żeby nie zabijać, bo to też jest taka forma życia, prawda, i też ono chce żyć, prawda? [...] tam [w więzieniu – przyp. A. K.] masa tego czasu była, żeby uważnie to przeanalizować i po prostu zrozumieć to, co mi chciała przekazać – Paweł.* Cytowane fragmenty narracji dostarczają kilku istotnych informacji. Nie ulega wątpliwości, że dowodów swojej męskości narrator poszukiwał, stosując zasadę identyfikacji negatywnej, czego przejawem jest, rzecz jasna, zachowanie zgoła odmienne od treści przekazu wychowawczego, komunikowanego przez matkę. Ponadto przeniesienie tego typu zachowań na etap życia dorosłego może oznaczać, że narrator nie „oderwał się” całkowicie od matki, skoro odczuwał silną potrzebę ciągłego udowadniania swojej męskości. Z drugiej strony, cytowane fragmenty zdają się wskazywać na silne problemy emocjonalne doświadczane przez narratora, które mogły być konsekwencją wczesnego opuszczenia rodziny przez ojca. Liczne badania z zakresu psychologii pokazują, że synowie wychowujący się bez swoich ojców doświadczają mogą szeregu problemów o charakterze emocjonalnym, przy czym szczególnie często zwraca się uwagę właśnie na problem nieradzenia sobie przez nich z agresją<sup>2</sup>.

<sup>2</sup> Brak jest niestety badań, które jednoznacznie mogłyby potwierdzić bądź obalić hipotezę o działaniu *stricte* psychologicznych, a więc związanych ze sferą emocjonalności czynników powodujących zwiększoną agresję u chłopców wychowywanych w rodzinach rozbitych. Schon (2002: 146) zwraca uwagę, że zachowania te są najprawdopodobniej wypadkową współistnienia i nakładania się na siebie czynników o charakterze ekonomicznym (gorsza sytuacja materialna), społecznym (ograniczenie zasięgu społecznego funkcjonowania) i wreszcie psychologicznym.



Lothar Schon (2002: 146), analizując problematykę podwyższonej agresji wśród dzieci wychowywanych w rodzinach niepełnych, zauważa: „Opuszczenie przez jednego z rodziców powoduje u dziecka nie tylko zranienie i naruszenie poczucia własnej wartości, lecz w rezultacie również silną agresję skierowaną zarówno przeciwko nieobecnemu, jak i obecnemu rodzicowi. Dzieci z reguły nie potrafią sobie radzić z tą agresją”. Ten sam autor zwraca uwagę, że sposoby radzenia sobie z naruszonym systemem wartości przez chłopców wychowujących się bez udziału ojca mogą być diametralnie różne: od wycofania z „życia koleżeńskiego” i unikania kontaktów z rówieśnikami, przez aktywne dążenie do uzyskania akceptacji otoczenia, aż do okazywania pogardy (Schon 2002: 169).

## 6. Uczestnictwo w grupach nieformalnych – „w poszukiwaniu męskości”

W analizowanych biografach szczególnie istotną rolę zdają się odgrywać grupy rówieśnicze, w których uczestniczyli badani – także w kontekście ich przyszłej kariery przestępczej. Wobec braku wartościowego męskiego wzoru w życiu rodzinnym, badani zmuszeni byli poszukiwać go w świecie pozarodzinnym<sup>3</sup>. Na tym właśnie etapie zaznacza się szczególna, socjalizująca rola grup nieformalnych. Dzięki uczestnictwu w nich badani uzyskiwali wyrazisty wzór męskości, do którego naśladowania mogli dążyć. Zauważyć przy tym należy, że w większości przypadków grupą odniesienia było środowisko przestępcze. Biorąc pod uwagę specyficzny sposób funkcjonowania tych grup, można zauważyć, że dzięki uczestnictwu w nich badani uzyskiwali również możliwość potwierdzenia swojej męskości i/lub dojrzałości poprzez charakterystyczną dla grupy działalność, w tym zachowania o charakterze antyspołecznym.

Według Waltera Millera (1958, za: Siemaszko 1993: 154–163), jednego z głównych przedstawicieli kierunku kulturowego w teoriach wyjaśniających przyczyny przyjmowania przez niektórych członków społeczeństwa postaw dewiacyjnych, w każdej kulturze występują tzw. centralne punkty zainteresowania, czyli pewne charakterystyczne dziedziny czy też problemy stanowiące szczególny punkt odniesienia dla członków grupy i wzbudzające silne zaangażowanie emocjonalne. Zdaniem Millera, w przypadku tzw. warstw niższych, z których w większości pochodzili badani, do centralnych punktów zaliczyć można przede wszystkim: kłopoty, twardość, spryt, emocje, przeznaczenie, niezależność, a w przypadku młodzieży rekrutującej się z tych warstw także przynależność i status. Obecność przynamniej niektórych spośród nich można również wskazać w analizowanych biografach byłych więźniów, zwłaszcza w kontekście ich funkcjonowania w grupach nieformalnych. Kłopoty (*troubles*) Miller rozumiał jako

<sup>3</sup> Świadomie pomijam w tym miejscu kwestie determinizmu środowiskowego, niebędące przedmiotem rozważań w niniejszym opracowaniu.

skłonność do popadania w kłopoty, jak również umiejętność wychodzenia z nich obronną ręką: *to się jakoś tam upiekało, prawda? Robiłem wszystko tak, że to lawirowało na granicy prawa, ale żyło się normalnie/, tam miałem jakieś kontakty z policją wtedy/, ale nie tak, że jakieś tam... odsiadki [...]* – Marian. Twardość (*toughness*) z samej już nazwy koresponduje z kwintesencją wartości tradycyjnie uznawanych za męskie: *Uważałem, że facet ma być twardy, ma mieć jaja, nawet jak narozrabiał czy coś, przyjmować na plecy z taką godnością [...]* – Zdzisław. Jak pisze Andrzej Siemaszko, twardość obejmuje „całą gamę cech, jakości i stanów, ma wśród swoich najważniejszych komponentów siłę fizyczną i psychiczną, męskość, odwagę, odporność na ból, brak skrupułów, sentymentów”: *psychicznie byłem bardzo silny, że nie pozwoliłem se, no i fizycznie tak samo. Mogłem w eee w gębę dostać, ale i tak na swoim postanowiłem* – Paweł. W analizowanych biografiach owe przejawy twardości stają się szczególnie ważne w warunkach późniejszej izolacji więziennej, o czym szerzej piszę w dalszej części opracowania. Inną wartością jest natomiast spryt (*smartness*), który należy rozumieć jako umiejętność wykorzystywania zaistniałych warunków do osiągania własnych korzyści, do której można zaliczyć również osiąganie swoich celów minimalnym wysiłkiem: *Dla mnie ktoś, kto szedł rano do pracy, to był jakiś chory umysłowo no. Po co, mówię, ty idziesz do pracy, zapieprzasz, zarabiasz jakieś tam kopiejki, jak tu ja raz [kłaśnieście] zrobię lubu dubu i mam [śmiejąc się] roczną twoją pensję?* – Krzysztof. Inny narrator stwierdza: *Właśnie w tym kręgu [zaczęło się – przyp. A. K.] to, to kombinowanie, to takie tego, że... życie brać tak na skróty* – Ryszard. W dalszym fragmencie znaleźć można opis grupy, o której wspomina narrator: *Oni byli starsi ode mnie [...]* *to byli, no, no, no// W mieście potrafil się poruszać. Na wszystkim potrafil zrobić pieniądze* – Ryszard. Charakterystycznymi aspektami kolejnego centralnego punktu zainteresowania, emocji (*excitement*), jest poszukiwanie podniecających przeżyć, czy też możliwości do uzewnętrznienia siebie, takich jak częste imprezowanie, nadużywanie alkoholu, kobieciarstwo, czy wreszcie wchodzenie w konflikt z prawem: *ja pieniędzy nie trzymałem, łatwo przyszło, łatwo poszło, wydawałem na balety, na dziewczyny, na jakieś tam różne dupe// duperele. I te pieniądze poszły [...]* – Zbigniew. Z tą sferą dobrze koresponduje kolejna centralna wartość wymieniona przez Millera, tj. przeznaczenie (*fate*). Pojęcie to odnosi się w omawianym kontekście do postrzegania świata w kategoriach „szczęścia” bądź „pecha”, które w danym momencie decydują o losie jednostki. Mimo wyraźnie trajektoryjnych cech tego wymiaru, w badanych biografiach niestety był on nieobecny<sup>4</sup>. Szczególnie ważnym

<sup>4</sup> Być może przyczyną braku tego wymiaru był etap biograficzny narratorów, w którym dochodziło do sytuacji wywiadu. Tzn. badani byli osobami, które znajdując się pod opieką organizacji pozarządowych, mieli ułatwiony dostęp np. do terapii alkoholowych. Ponadto większość z nich była uczestnikami grup AA lub AN, wśród których za podstawowy czynnik w drodze do zerwania z nałogiem uznaje się przyjęcie odpowiedzialności za własne działania. W związku z tym być może badani nie poszukiwali też przyczyn swoich trudności życiowych („kłopotów”) w uwarunkowaniach zewnętrznych.

aspektem uczestnictwa w kulturze warstw niższych jest niezależność (*autonomy*): *Raczej to było środowisko eee (10s) mmm (5s) z marginesu (3s), co mi imponowało, bo w przeciwieństwie do mojego wychowania to byli ludzie... dzieciaki, przecież to dzieciaki jeszcze wtedy, ale wolni. Robili co chcieli. Za bardzo rodzice się nimi nie opiekowali. I to to to to mi trochę imponowało [...] pociągala mnie ta gorsza strona społeczeństwa, bo dla mnie, dla mnie byli ludźmi wolnymi. Pierwsze papierosy, pierwsze jakieś tam wypite wino w wieku to było chyba... około 10 lat. No to był taki dreszczyk emocji, coś fajnego, prawda? – Jan. W przypadku cytowanego powyżej narratora uczestnictwo w grupie rówieśniczej mogło być związane z chęcią „wyrwania się” spod silnej kontroli ze strony matki. Można jednak przypuszczać, że grupa ta stanowiła dla narratora nie tylko formę ucieczki od dominujących w życiu rodzinnych wartości kobiecych i związanych z nimi postaw: opiekuńczości, troskliwości, łagodności, lecz również wiązała się z poszukiwaniem wzoru męskości, którego zabrakło w życiu rodzinnym.*

Opisane powyżej wartości przybierają na znaczeniu, jeśli widziane są oczami poszukującej wzorów do naśladowania młodzieży. W tym kontekście Miller wyróżnia dwa dodatkowe centralne punkty zainteresowania. Pierwszy z nich, czyli przynależność, może w określonych warunkach być ściśle związany z osiągnięciem i utrzymywaniem tożsamości płciowej przez członka danej grupy czy danego środowiska. Kulturowej presji wchodzenia w określone role czy dążenia do określonych modeli płciowości poddawani są zarówno (przyszli) mężczyźni, jak i (przyszłe) kobiety, jednak – jak wskazuje Bradley (2008: 66) – w zachodnich społeczeństwach jest ona zdecydowanie silniej odczuwana przez chłopców. Autorka zwraca przykładowo uwagę, że zachowania mogące świadczyć o zniewieściałości chłopców są znacznie bardziej narażone na społeczne piętnowanie niż przyjmowanie „męskich” czy „chłopięcych” postaw przez dziewczęta. Zachowania te mogą nawet stanowić przyczynę pojawiania się poważnych konfliktów w relacjach, np. w kontekście przynależności do grup rówieśniczych (Bradley 2008: 67).

Drugą spośród wyróżnionych przez Millera wartości charakterystycznych dla młodzieży warstw niższych jest status. Oznacza dążenie do osiągnięcia wysokiego prestiżu grupowego poprzez manifestowanie (często przesadne) swojej „męskości”. Szczególnie zasłużeni członkowie grupy, zwłaszcza jeśli są bardziej dojrzałi, uznawani bywają za wzory do naśladowania: *byli ode mnie starsi/ i to mi na ten czas imponowało, no przebywanie z nimi, z recydywistami, obtatuowanymi, no po prostu coś takiego dla mnie fajnego było, no bo oni mieli szacunek w mieście/ no i ja chciałem być taki sam. I tak się zaczęło – Marian.*

Analiza zaproponowanej przez Millera klasyfikacji punktów centralnych tzw. warstw niższych pozwala zauważyć, że część spośród tych wartości, jak np. twardość czy niezależność, zbieżna jest z tradycyjnie pojmowanym ideałem „męstwa”. Z drugiej strony jednak zauważyć można, że komponenty te ulegają

często wyraźnej nadinterpretacji, a przez to przybierają formy zachowań antyspołecznych. W przypadku analizowanych biografii zachowania te, najczęściej ściśle związane właśnie z uczestnictwem w grupach nieformalnych, stawały się przyczynami konfliktów z prawem i – w dalszej kolejności – trafiań do zakładów karnych w wyniku otrzymania wyroków pozbawienia wolności, o czym szerzej piszę w dalszej części.

## 7. Role społeczne badanych w dorosłym życiu

Podjęmowane przez narratorów role społeczne w okresie dorosłości były z reguły rolami o dość ograniczonym pod względem ich realizacji zasięgu, z wyjątkiem roli członka grup koleżeńskich. Ta właśnie rola w wielu biografiiach nie tylko wyraźnie dominowała nad innymi, ale wręcz organizowała pozostałe dziedziny życia (choć *de facto* je dezorganizowała). W okresie sprzed odbywania kary pozbawienia wolności, jak się zdaje, wielu badanych mężczyzn nie odczuwało potrzeby bycia przykładnym mężem, ojcem czy pracownikiem, o czym świadczyć może pojawiający się w niektórych narracjach motyw beztroskiego życia: *wiem, że to było destrukcyjne, ale ale na tamten okres, to to było mi tak z tym dobrze no. Zarobić parę groszy, napić się, żeby... żeby złagodzić jakoś ten ból. I i i... była też do dziś mi wypomina, że bawiłem się z różnymi paniami, że że że używałem alkoholu, że tego, że się bawiłem – Zdzisław; no ale w tym związku pojawiła się cała masa obowiązków, z którymi sobie nie dawałem rady, no i sięgałem po alkohol. (3s) Popelniałem masę błędów – Paweł. Z drugiej jednak strony nieumiejętność wchodzenia w najważniejsze role społeczne wiązać się mogła z bolesną niekiedy świadomością niewypełniania podstawowych obowiązków, co obrazuje następujący fragment: *miałem poczucie winy wobec tej... yyy byłej żony, miałem poczucie winy wobec wobec yy syna. Miałem// Do dziś mam takie ogromne poczucie winy [...] No i myślę, że że to była taka ucieczka. Nie myślę, wiem, że to była taka ucieczka [...] Strasznie mi jej żal, no. Tak jej, tak jej to życie pogmatwałem – Zdzisław. W niektórych biografiiach potrzeba realizacji męskiego etosu ujawnia się jednak w sytuacjach zagrożenia rodziny narratorów. Analizowane biografie dostarczają przykładów heroicznej postawy, której celem było zapewnienie rodzinie lepszych warunków życia: *te pieniądze, które ja tam jakiś czas dawałem, to mama wpłacała mi na książeczkę [...] no kiedyś były takie, te mieszkaniowe, oszczędnościowe. [...] także jak [żona – przyp. A. K.] założyła tą sprawę rozwodową... ja wiedziałem, że to jest tak, na wsi nie może zostać, bo ją zaszczuloby to społeczeństwo tam. Mimo wszystko to tak, jak mówię, to była jedyna miłość taka w moim życiu i... no i mówię no jakoś... te wychowanie wyniesione z domu, że facet to ma być facet no, z tym// I tą książeczkę przepisałem na nią. Staralem się jakoś tak ją w tym// Już wiedziałem, że rozwód jest. Że// Tą książeczkę przepisałem na nią, tą książeczkę, którą miałem***

*tam te parę groszy odłożone też jej dałem* – Zdzisław. Trzeba przy tym nadmienić, że sytuacja miała miejsce na krótko przed rozpoczęciem odbywania wyroku kary pozbawienia wolności przez narratora (został już wyznaczony termin). Oznacza to, że po wyjściu na wolność narrator miał się stać osobą bezdomną.

W literaturze poświęconej problematyce kryzysu męskości relatywnie dużo miejsca poświęca się sytuacji mężczyzn na rynku pracy. Zwraca się przy tym uwagę na wspomnianą już kwestię przemiany ról zawodowych mężczyzn, zwłaszcza w konsekwencji zanegowania wartości siły fizycznej. Wedle tego poglądu, współcześni mężczyźni coraz częściej zmuszeni są do wykonywania prac odtwórczych, szeregowych, taśmowych, a zatem takich, do których nie jest potrzebna ani siła, ani twardy charakter, ani odwaga, ani produktywność, słowem: wartości składające się na „etos męskości”. Badani mężczyźni pracy zawodowej poświęcali relatywnie mało miejsca, co najprawdopodobniej oznacza, że rola ta została zmarginalizowana przez rolę przestępcy. Można jednak w tym miejscu zadać pytanie, na ile podejmowanie przez badanych mężczyzn działalności o charakterze przestępczym czy też „branie życia na skrót” było konsekwencją wspomnianych przemian. Wydaje się, że deklarowana przez niektórych narratorów chęć oderwania się od monotonii życia codziennego (*nota bene* korespondującej ze sferą poszukiwania emocji w ujęciu Millera) może świadczyć na korzyść tej tezy. Innym istotnym, czynnikiem prowadzącym do działalności przestępczej była zła sytuacja materialna badanych (*tooo wzięło się z tego, że na przykład w szkole jak byłem, dzieci przychodziły dobrze ubrane, ja chodziłem ubrany zawsze gorzej, no bo jednak mamy// nie było mamy stać na jakieś lepsze ciuchy, no i... była taka zazdrość, chciałem tak, jak oni wyglądać/ jakoś chodzić ubraanym, tylko trzeba było coś robić żeby mieć pieniądze, to od tego zaczęliśmy*) – Marian) bądź też chęć „dorobienia na boku”. Co ciekawe, w tym drugim przypadku sama grupa zawodowa okazywała się niekiedy być grupą paraprzestępczą, czego przykładem może być poniższy fragment jednego z wywiadów pochodzący z fazy dodatkowych pytań badacza:

A: *A jak to się zaczęło w ogóle, że Pan zaczął te napady robić?*

R: *No znaczy z kolegami.*

A: *A co się stało z pracą, którą Pan miał wcześniej?*

R: *My żeśmy pracowali. A: I to z tymi samymi ludźmi?*

R: *I to z tymi samymi ludźmi. My żeśmy pracowali w X. My żeśmy potężne pieniądze jak na tamte czasy zarabiali w X.* (Ryszard).

## 8. Izolacja więzienna a role społeczne badanych

Doświadczeniem wspólnym wszystkim narratorom było trafienie do więzienia i przebywanie w warunkach izolacji więziennej. Mężczyźni odbywający karę pozbawienia wolności są jednocześnie pozbawieni możliwości udowodnienia



swojej wartości w warunkach życia codziennego, tym samym są narażeni na odczuwanie zranionego, zaniżonego poczucia własnej wartości, co staje się szczególnie wyraziste w momencie opuszczania murów więzienia z zamiarem prowadzenia „normalnego życia”. Oznacza to, że jedynym terenem, na którym w jakiś sposób mogą, a nawet powinni udowodnić swoją męskość, jest więzienie: *No to zastraszenie jest no. Jakaś grupa ludzi, która nagle dyktuje co masz robić, jak masz robić i tak dalej, jak żyć. [...] Także było jak gdyby zaznaczyć taki swój teren. A dużo ludzi jest yyy (1s) no zzz... znęcają się, jak ta grupa grypsujących jest, no to znęca się psychicznie i fizycznie no, także, także ciężko jest se zrobić to eee... tą tą otoczkę, zaznaczyć ten swój ten... teren i i koniec no* – Paweł. Jak wskazuje Jenny Phillips (2001: 14), więzienie jest miejscem, w którym dochodzi do swoistej „dekonstrukcji męskości”, tzn. w momencie trafiania do zakładu karnego następuje nie tylko zrównoważenie statusów, ale także ich swoista degradacja (por. Przybylski 2005: 69), z jednej strony bowiem wszyscy skazani znajdują się w tej samej sytuacji (np. zależności od personelu więziennego), z drugiej zaś wszyscy zostają odcięci od społecznych i ekonomicznych zasobów. W tych warunkach pozbawieni swoich symboli statusu więźniowie zmuszeni są do ciągłej walki o swoją pozycję, niekiedy w sensie dosłownym, po to by udowodnić swoją męskość, która w polskiej podkulturze więziennej oznacza dodatkowo uzyskanie statusu „człowieka”<sup>5</sup>: *Na pewno dla tego, kto nie siedział, to z opowieści o więzieniu, prawda (3s), no ja wybrałem te najgorsze (1s) scenariusze i to spotęgowało mój ten strach. (1s) Że tam się bije, że tam się to, że tam to, przemoc, yyy że jak trafisz do takiej celi, no to musisz być nastawiony żeby fikoła czynić, czyli taboret złapać i od razu tam bić, bo jak pierwszy uderzysz, no to// I to, to było taki, taki przed tymi, przed tymi drzwiami taka rozgrywka wewnętrzna. Co to będzie? Czy będzie faktycznie ten fikoł w garść za tą nogę i// Nie wiedziałem. Nie wiedziałem co tam będzie. Jakie mordy tam na mnie spojrzę. No było przerażenie niesamowite* – Jan.

W analizowanych biografjach doświadczenie to miało z jednej strony wymiar organizujący, z drugiej dezorganizujący. W tym pierwszym sensie przebywanie w zakładzie karnym było okresem niejako „wyjętym z życia” lub, by zobrazować je słowami jednego z rozmówców, okresem, w którym *została wciśnięta pauza* – Paweł. Etap ten jest wyraźnie wyodrębniony w tych biografjach, w których kara pozbawienia wolności miała charakter jednorazowy. W pozostałych przypadkach etap przebywania na zmianę na wolności i w zakładach karnych zostaje ujednotliczony, a następnie oddzielony „grubą linią” jako przeszłość, do której się już nie

<sup>5</sup> Jak pisze Marek Kamiński (2006: 51), jedną z najgorszych funkcjonujących w subkulturze więziennej obelg mogących spotkać więźnia jest porównanie go do kobiety, przy czym obraza ta zyskuje w szczególności na znaczeniu, gdy odnosi się do „grypsującego”. Funkcje kobiece w więzieniu pełnią bowiem wyłącznie „cwele”, czyli „nieładzie”. „Cwele” – pisze Kamiński (2006: 201) – „rutynowo noszą kobiece imiona, a mówi się do nich »one« ”.



wróci<sup>6</sup>: *no bo mi się tutaj nie podoba, to nie dla mnie miejsce, już tu nie chcę więcej trafić, bo yyy utrata wolności no jest naprawdę czymś... czymś strasznym* – Zbigniew.

W drugim sensie izolacja więzienna stanowiła moment, który, odwołując się do Roberta Bly'ego (1993: 85–95), można określić mianem *katabasies*. W swojej książce *Żelazny Jan* Bly opisuje *katabasis* jako jeden z etapów inicjacyjnych w życiu mężczyzny, tzn. kroków do stawania się mężczyzną. Istotą *katabasis* jest symboliczny upadek, rozumiany jako degradacja statusu społecznego mężczyzny. W przypadku wielu spośród analizowanych biografii takim właśnie upadkiem było przebywanie w warunkach izolacji więziennej, dezorganizujące życie badanych w ich podstawowych wymiarach, pociągające za sobą szereg negatywnych konsekwencji, na które ci – jako pozbawieni kontaktu ze światem zewnętrznym – nie mieli żadnego wpływu: degradacji materialnej, utraty zatrudnienia, mieszkania, czy też degradacji statusu, „utrata twarzy” oraz załamania (niekiedy trwałego) w relacjach z najbliższymi: *Ta moja... małżonka, coś wyczuwała, ale to zawsze kręciłem, że za to premia, a to trzynastka, a to to, a to tamto. Dlatego mówię, jak... jak, jak wyszły na jaw te sprawy, jak... my żeśmy dostali, ja dostałem 12 lat, współnik dostał 12 i dwóch dostało po 9. No to... To ona nie mogła dać wiary i jakoś obojętnie przejść. No dla mnie, tak, jak mówię, to była jedyna moja... miłość w życiu. Ja do dziś to powtarzam, że że// iii i i na-największe poczucie winy to mam wobec niej, chociaż wiesz psy na mnie do tej pory* – Zdzisław.

W kontekście pełnienia roli ojca etap uwięzienia jest natomiast w niektórych analizowanych biografii momentem, w którym historia przysłowiowo „zatacza koło”. Oznacza bowiem sytuację, w której uwięzieni mężczyźni pozbawieni zostają wpływu na wychowanie swoich dzieci, pomijając już w tym miejscu fakt, że wielu spośród nich przebywając na wolności, również raczej nie zajmowało się kwestiami wychowawczymi. Niezwykle bogata zagraniczna literatura dotycząca sytuacji dzieci ojców skazanych na karę pozbawienia wolności dostarcza informacji na temat szeregu problemów, które stają się ich udziałem, nie tylko tych związanych ze sferą materialną czy społeczną, ale także ze sferą emocji.

Według specjalistów, szczególnie ważnym czynnikiem pomagającym dzieciom więźniów w radzeniu sobie z tymi trudnościami jest możliwość utrzymania kontaktu z ojcem. Dzieci – o ile w ogóle posiadają wiedzę na temat losów swoich uwiezonych ojców – mają bowiem tendencję do wyolbrzymiania sytuacji

---

<sup>6</sup> Należy przy tym pamiętać, że analizie zostały poddane wywiady z osobami, które deklarowały chęć readaptacji społecznej. Dzięki wsparciu i opiece organizacji pozarządowych mogli uczestniczyć m.in. w szkoleniach podnoszących kwalifikacje, kursach czy terapiach. Jak deklarowali badani, organizacje te ułatwiały także dostęp do rynku pracy, np. w jednej z nich istniała możliwość pracy w warsztacie czy też odpłatnego wykonywania prac remontowych. Oznacza to, że oddzielenie „przestępczej” przeszłości grubą kreską było relatywnie łatwiejsze niż w przypadku byłych więźniów pozbawionych pomocy tego typu organizacji.

uwięzienia rodzica. Chodzi tu nie tylko o kontakt fizyczny, lecz także telefoniczny czy listowny. Z niedawnych badań więźniów w Stanach Zjednoczonych wynika, że aż 2/3 uwięzionych ojców nigdy nie zostało odwiedzonych przez swoje dzieci w więzieniu. W innym badaniu ojcowie jako przyczyny braku odwiedzin wskazywali przede wszystkim, że nie było nikogo, kto mógłby przywieźć dziecko (42%) oraz niechęć partnera/opiekuna do spotykania się dziecka z ojcem. Zaledwie 5% uważało, że ich dziecko po prostu nie chce się z nim widzieć (Rosenberg 2009: 6). W przypadku tej części analizowanych narracji byłych więźniów, którzy w okresie odbywania kary pozbawienia wolności mieli już swoje dzieci, utrzymywanie kontaktów z nimi z technicznego punktu widzenia, choć ograniczone, nie było niemożliwe. Stanowiło jednak problem natury emocjonalnej i było niekiedy ograniczone przez uczucie dyshonoru: *z pięć lat jak siedziałem, to nie pisałem, no bo wstyd, bo mówię co będę pisał* – Ryszard. Żaden z badanych nie wspominał natomiast o odwiedzinach przez własne dzieci w czasie przebywania w więzieniu.

## 9. Powrót do wolności

Liczne badania wskazują, że problemy będące często konsekwencją przebywania w warunkach izolacji więziennej (zwłaszcza długotrwałej), takie jak: zła sytuacja materialna, niska atrakcyjność rynkowa, osłabienie bądź zerwanie więzi rodzinnych, brak perspektyw na przyszłość, zaniżone poczucie własnej wartości, syndrom wyuczonyj bezradności, zły stan zdrowia fizycznego, zaburzenia psychiczne czy wreszcie „prześiąknięcie” podkulturą przestępczą i chęć (lub tendencja do) utrzymywania stałych kontaktów z jej przedstawicielami (zjawisko tzw. prizonizacji), mogą, każdy z osobna, stanowić niezwykle poważne bariery w osiągnięciu satysfakcjonującego, godnego poziomu życia, popartego trwałym zerwaniem z życiem przestępczym i jego wartościami, słowem: tzw. reintegracji społecznej<sup>7</sup> (Borzycki, Baldry 2003; Baldry, Maplestone 2003; Szymanowska 2003; Shinkfield, Graffam 2009; Skadhamar, Telle 2009).

Z perspektywy podejmowanej problematyki, spośród wyżej wymienionych skutków przebywania w izolacji więziennej, na szczególną uwagę zasługuje niewątpliwie zjawisko internalizacji norm i wartości obowiązujących wśród uczestników subkultury więziennej, określane mianem prizonizacji. Prizonizacja nie musi

---

<sup>7</sup> Maria Borzycki i Eileen Baldry (2003) zauważają, że termin „reintegracja społeczna”, używany zazwyczaj w kontekście powrotu byłych więźniów do życia w społeczeństwie po odbyciu kary pozbawienia wolności, jest pojęciem zdecydowanie „nie na miejscu” (*inappropriate*), ponieważ wskazuje, że osoby, do których się odnosi, przed trafieniem do więzienia były zintegrowane z resztą społeczeństwa. Liczne badania wskazują, że wśród więźniów występuje zdecydowana nadreprezentacja osób, które jeszcze przed usłyszeniem wyroku skazującego należały do kategorii osób społecznie wykluczonych: ubogich, bezrobotnych, bez stałego miejsca zamieszkania lub trwale bezdomnych, słabo wykształconych, nieposiadających podstawowych umiejętności społecznych i komunikacyjnych, uzależnionych od alkoholu lub narkotyków, czy pochodzących z rodzin dysfunkcyjnych (zob. *Social Exclusion Unit* 2002).

wprawdzie dotyczyć wszystkich osób trafiających do więzienia (Ciosek 1993, za: Szymanowska 2003: 65), jednak mężczyźni wielokrotnie odbywający wyroki pozbawienia wolności często znacznie lepiej poznają realia życia więziennego niż życie poza murami więzień (zwłaszcza jeśli w okresie młodości przebywali w placówkach wychowawczych i resocjalizacyjnych) (Szymanowska 2003: 65). Asymilacja kultury więziennej dodatkowo przybiera na sile w przypadku osób wielokrotnie karanych, wśród których liczną grupę stanowią osoby pozbawione środków do życia, stałego miejsca zamieszkania i o ograniczonym dostępie do rynku pracy. Stąd też w przeprowadzanych przez autora wywiadach narracyjnych ze skazanymi i byłymi skazanymi, uderzająco często pojawia się motyw niewiary w możliwość prowadzenia normalnego życia po opuszczeniu zakładu karnego: *I wtedy właśnie, jak wychodząc na wolność, pierwszy raz w życiu bałem się wyjść na tę wolność, bo chciałem spróbować inaczej, ale wiedziałem, że będzie ciężko – Marian; ja tak powiem panu, że... na ten dzień wyjścia czekałem, wiadomo. Człowiek aż tego// a im bliżej tego wyjścia, tym bardziej ogarniał mnie... No też powiem tak brutalnie – no miałem straszne kupy. Nie chciałem już tego poprzedniego życia... – Zdzisław.*

Pozostający pod wpływem podkultury więziennej mężczyźni opuszczający zakłady karne, chcąc sprostać społecznym oczekiwaniom, takim jak: znalezienie stałej i legalnej pracy, utrzymywanie, tworzenie bądź odtworzenie nadwyreżowanych więzi społecznych, w tym zwłaszcza rodzinnych, zmuszeni są nie tylko do twardego stawiania czoła szeregowi barier o charakterze społecznym i ekonomicznym, ale także kulturowym, przede wszystkim związanym z wyznawanym systemem wartości. Zdaniem Stephan Harboda (za: Hołyst 2007: 1495), do jednej z podstawowych cech podkultury przestępczej należy bowiem przyjmowanie negatywnych postaw wobec wartości ogółu społeczeństwa. Oznacza to, że podstawowe wartości w podkulturze przestępczej (przynajmniej w rozumieniu Harboda) są konstruowane, podobnie jak wartości męskie we współczesnych społeczeństwach, na zasadzie identyfikacji negatywnej. Stąd też w wielu narracjach natrafić można na wyraźne odróżnianie ludzi świata przestępczego od ludzi reprezentujących uogólnioną resztę społeczeństwa: *Ja byłem raczej do ludzi normalnych, czyli nie do tych z marginesu to to to... tak, tak może nie to, że nieufny, tylko niechętnie nastawiony. To byli dla mnie tacy legaliści, którzy... którzy kiedyś potrzebni byli do tego żeby ich oskubać. A tak to raczej ich unikałem. Zresztą to nie był mój świat – Jan.*

Również problemy związane z relacjami między uwięzionymi ojcami a ich rodzinami nie kończą się, rzecz jasna, automatycznie w momencie ich powrotu do życia rodzinnego. Dla wielu rodzin właśnie to jest moment krytyczny, w którym renegocjacji ulegają rodzinne role społeczne. Wracający do życia rodzinnego były więźniowie (zwłaszcza po długim wyroku) stoi zazwyczaj przed koniecznością odbudowy z różnych przyczyn nadwyreżowanych więzi rodzinnych. Tymczasem z perspektywy dzieci (zwłaszcza w odniesieniu do nadmienionych problemów

z utrzymywaniem kontaktów w czasie odbywania kary) jego powrót jest często pojawieniem się w domu zupełnie nowej postaci. Dotyczy to zwłaszcza przypadków, w których rodzic został skazany na wieloletnią karę w momencie, gdy dziecko było jeszcze bardzo małe bądź jeszcze się nie narodziło: *Przypomina mi się jeszcze jak na tą przerwę przyjechałem i zadzwoniłem i słyszę tak „tup tup tup tup tup” [szybko, wysokim tonem głosu] (4s) i dziadek, ojciec tej dziewczyny zaraz podszedł, otworzył drzwi, a on popatrzył, „tata”. I do mnie „tata!”. No ale potem wiedziałem dlaczego poznał mnie. Dlatego, że ten jej ojciec, taki pocziwy facet, niewiele starszy ode mnie zresztą... yyy tam kilka zdjęć moich było/ no i pokazywał mu, temu synkowi „to jest tata”* – Jan. W innych przypadkach może mieć miejsce sytuacja, w której powracający rodzic nie uświadamia sobie jak dalekie zmiany zaszły od czasu jego skazania. Specjaliści zwracają uwagę, że więźniowie długoterminowi mają często problemy ze zrozumieniem, że – obrazowo – ich dzieci nie są już tymi samymi maluchami, którymi były w chwili, gdy trafiali do więzienia. Byłemu więźniowi może się wydawać, że czas stanął, podczas gdy jego dziecko najzwyczajniej w świecie stało się osobą niemal dorosłą (Rosenberg 2009: 22).

## 10. Zakończenie

Bycie mężczyzną we współczesnym świecie jest w pewnym sensie grą prowadzoną zarówno przed samym sobą, jak i przed otoczeniem. Sam zresztą termin *masculinity* zdaje się zawierać w sobie motyw aktorstwa (Szczepaniak 2002). Analiza biografii byłych więźniów ukazuje badanych jako mężczyzn o poważnych problemach w sferach realizacji podstawowych ról społecznych, doświadczających rozmaitych trudności w życiu zawodowym, rodzinnym, uczuciowym. Badani byli również mężczyznami, którzy często już od najwcześniejszych okresów biograficznych doświadczali ciągłych konfliktów wartości, początkowo z powodu braku w życiu rodzinnym wartościowego męskiego wzoru i tym samym dominacji wartości kobiecych w treściach socjalizacyjnych, poprzez uczestnictwo w grupach nieformalnych, w których próbowali odnaleźć zaginiony wraz z „odejściem” ojców wizerunek mężczyzny, aż po życie dorosłe, w którym eskalacją braku umiejętności wchodzenia w role była(y) kara(y) pozbawienia wolności. Poszukiwanie wzoru męskości poprzez uczestnictwo w świecie przestępczym wiązało się z przyjęciem za wzór wizerunku mężczyzny twardego, silnego, objętego niezależnego, „odległego”, co wiązało się z koniecznością nieustannego odrzucania tego wszystkiego, co kojarzone jest z kobiecością: uczuciowość, troskliwość, opiekuńczość czy wrażliwość. Prawdziwą naturę męską zdaje się jednak znacznie lepiej oddawać wypowiedź jednego z narratorów (Zdzisław): *Ja kiedyś byłem potwornie skryty. Potwornie skryty. Ja... Bardzo ciężko mi było*

*uzewnętrznić uczucia wobec najbliższych, powiedzieć komuś, że go kocham, że jest dla mnie taki ważny czy... czy coś. Uważałem, że facet ma być twardy, ma mieć jaja, nawet jak narozrabiał czy coś, przyjmować na plecy z taką godnością nawet tam kary i... i tego. A tam zaczęłem... podczas tego wyroku właśnie i po tej terapii tak. Odkrywać takie swoje wnętrze. W gruncie rzeczy, to ja nie jestem taki twardziel. Że... aa że łatwo się wzruszam, że... że czas tą maskę zdjąć.*

## Bibliografia

- Badinter E. (1993), *XY Tożsamość mężczyzny*, Warszawa: W.A.B.
- Baldry E., Maplestone P. (2003), *Barriers to Social and Economic inclusion for Those Leaving Prison*, <http://austlii.law.uts.edu.au/au/journals/HRD/2003/11.html>.
- Bly R. (1993), *Żelazny Jan*, Poznań: Rebis.
- Borzycki M., Baldry E. (2003), *Promoting Integration – the Provision of Prisoner Post-Release Services*, „Trends and Issues in Crime and Criminal Justice”, No. 262, September.
- Bradley H. (2008), *Pleć*, Warszawa: Sic!
- Ciosek M. (1993), *Izolacja więzienna*, Gdańsk: Wyd. UG.
- Giddens A. (2001), *Między lewicą i prawicą. Przyszłość polityki radykalnej*, Warszawa: Zysk i S-ka.
- Golczyńska-Grondas A. (2004), *Mężczyźni z enklaw biedy. Rekonstrukcja pełnionych ról społecznych*, Łódź: Absolwent.
- Hołyst B. (2007), *Kryminologia*, Warszawa: PWN.
- Kamiński M. (2006), *Gry więzienne. Tragikomiczny świat polskiego więzienia*, Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Melosik Z. (2006), *Kryzys męskości w kulturze współczesnej*, Kraków: Impuls.
- Miller W. B. (1958), *Lower Class Culture as a Generating Milieu of Gang Delinquency*, „Journal of Social Issues”, Vol. 14.
- Phillips J. (2001), *Cultural Construction of Manhood in Prison*, „Psychology of Men & Masculinity”, Vol. 2 (1).
- Przybylski S. (2005), *Podkultura więzienna. Wielowymiarowość rzeczywistości penitencjarnej*, Kraków: Impuls.
- Rosenberg J. (2009), *Children Need Dads Too: Children with Fathers in Prison*, „Human Rights & Refugees Publications”, July.
- Schon L. (2002), *Synowie i ojcowie. Tęsknota za nieobecny ojcem*, Gdańsk: GWP
- Shinkfeld A. J., Graffam J. (2009), *Community Reintegration of Ex-Prisoners: Type and Degree of Change in Variables Influencing Successful Reintegration*, „International Journal of Offender Therapy and Comparative Criminology”, Vol. 53 (1).
- Siemaszko A. (1993), *Granice tolerancji. O teoriach zachowań dewiacyjnych*, Warszawa: PWN.
- Skardhamar T., Telle K. (2009), *Life after Prison. The Relationship between Employment and Reincarceration*, Statistics Norway, Research Department, Discussion Papers, No. 597.
- Szczepaniak M. (2005), *Męskość w opresji? Dylematy męskości w kulturze Zachodu*, [w:] Dyrus E., Ostrowska E. (red.), *Gender: Wizerunki kobiet i mężczyzn w kulturze*, Kraków: Rabid.
- Szczepaniak M. (2002), *Męskość w opresji? Dylematy męskości w kulturze Zachodu*, [w:] *Wizerunki kobiet i mężczyzn w kulturze (streszczenia referatów)*.
- Szymanowska A. (2003), *Więzienie i co dalej?*, Warszawa: Żak.

**Andrzej Kacprzak**

### **THE IMAGE OF MANHOOD IN BIOGRAPHIES OF EX-PRISONERS**

**Summary.** The subject of this article is the issue of masculinity crisis, seen with the eyes of former male-prisoners. Many experts point that masculinity crisis is induced by series of cumulative factors, linked to socio-economic transformations in modern world, which tend to produce transitions in traditional social perception of masculinity alongside. As a result, the modern man does not feel as safe (e.g. in his professional or family life) as he used to in former decades; his traditional position as the main food-provider and defender of his family has become unstable. The aim of this article is to present how these critical tendencies reflect in perception of masculinity by former male-convicts, the social category considered as one of the most in-danger of experiencing difficulties in acting elementary social roles, including those recognised as conventionally manly and, on the other hand, the category influenced by the vision, strongly present in delinquent subculture, providing that men should be physically and mentally tough, sturdy, powerful and independent. The analysis is based on narrative interviews with former male-convicts, conducted by the author in 2011.

**Key words:** masculinity crisis, social roles, ex-convicts, delinquent subculture, narrative interview.